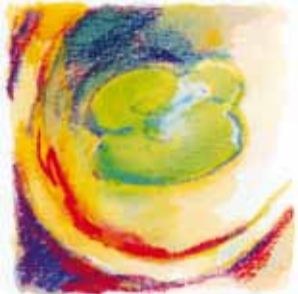


W OBRONIE ŻYCIA Z JANEM PAWŁEM II



Jan Paweł II pozostaje bliski naszym sercom. Po jego odejściu do Domu Ojca świat nazwał go WIELKIM, a ludzie zebrani na Placu św. Piotra zakrzyknęli „santo subito”. Dzisiaj pracowicie i drobiazgowo toczy się proces beatyfikacyjny, przyspieszony wyjątkową decyzją papieża Benedykta XVI. A my już się modlimy za Jego wstawiennictwem i jesteśmy przekonani, że wiele może dla nas u Boga wyprosić. Modlimy się też i czekamy na Jego beatyfikację.

Czy pamiętamy jednak, że już za życia nazywano Go wielkim? Wielkim obrońcą życia! Tak istotnie było, gdyż sprawa ochrony życia każdego człowieka i jego godności, zwłaszcza najsłabszego i bezbronного, jakim jest dziecko w łonie matki, była dla Jana Pawła II niezwykle ważna. Angażował się w nią zawsze i nieustannie poruszał bolesny temat zabijania milionów dzieci poczętych. Był największym adwokatem dzieci w łonach matek, ciągle podnosząc ten dla wielu „niewygodny” temat. Zwracał się w tej sprawie do rządzących, do lekarzy i pielęgniarek, do świata nauki i do wszystkich ludzi dobrej woli, a przede wszystkim mobilizował Kościół do aktywnej obrony życia.



Wiedział, że konieczna jest systematyczna, fachowa praca na rzecz rodziny oraz zaangażowanie świata nauki w obronę życia. Pierwszy zwracał uwagę na nowe zagrożenia, jakie stwarza współczesna genetyka, zapłodnienie *in vitro* oraz upowszechnianie stosowania coraz nowszych farmakologicznych środków wczesnoporonnych. Dzięki Jego decyzji powstała Papieska Rada ds. Rodziny oraz

Instytut Rodziny przy Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie. Znamienne, że dokumenty o ich powołaniu Ojciec Święty osobiście podpisał rankiem 13 maja 1981 roku w dzień zamachu na Placu św. Piotra. Zostały niejako podpisane jego krwią i cierpieniem. Uwieńczeniem wieloletnich działań duszpasterskich Jana Pawła II było powołanie w 1994 r. Papieskiej Akademii Życia. Stało się to z inicjatywy wielkiego francuskiego naukowca prof. Jérôme Lejeune, który był wielkim przyjacielem Ojca Świętego i pierwszym prezydentem Akademii.

Pamiętam audiencję z Janem Pawłem II podczas pierwszego spotkania liderów pro-life organizowanego przez Papieską Radę ds. Rodziny, które odbywało się w Sali Synodalnej na Watykanie. Osobiście przyszedł do nas. Po przemówieniu stanął po prostu koło mównicy. Każdy z nas kolejno mógł wówczas do niego podejść, a nawet zamienić kilka zdań. Ojciec Święty nie spieszył się, każdemu błogosławił, chwalił działania i mówił, jak ważna jest ochrona poczętego życia. Od nas Polaków szczególnie dużo w tej dziedzinie oczekiwał.

Przez wiele lat czekaliśmy na encyklikę poświęconą życiu. Ojciec Święty miał jednak swój plan nauczania i kolejno go realizował. Już na początku lat 90. chodziły słuchy, że przygotowuje encyklikę na ten temat. Bardzo była potrzebna, aby podkreślić wagę zagadnienia na forum całego Kościoła i całego świata. Mieliliśmy oczywiście jednoznaczne nauczanie Kościoła na ten temat, ale brakowało aktualnego dokumentu podkreślającego wagę

sprawy. Posługiwaliśmy się adhortacją apostolską „Familiaris consortio – o zadaniach rodziny chrześcijańskiej we współczesnym świecie”, wydaną w 1981 roku. Na nową encyklikę czekaliśmy z wielkimi emocjami i utęsknieniem.

Encyklika „Evangelium vitae” ukazała się 25 marca 1995 r. przekraczając swym szerokim i dogłębnym ujęciem wszystkie nasze oczekiwania. Jej znajomość jest pod-

stawą we wszelkich działaniach w obronie życia. Każdy obrońca życia powinien ją znać i do niej sięgać.



Jan Paweł II potrafił też ostro i odważnie przeciwstawiać się kulturze śmierci. Gdy w Polsce ponownie zalegalizowano aborcję ze względów społecznych z wielką energią, zaangażowaniem i bólem wołał w Kaliszu:

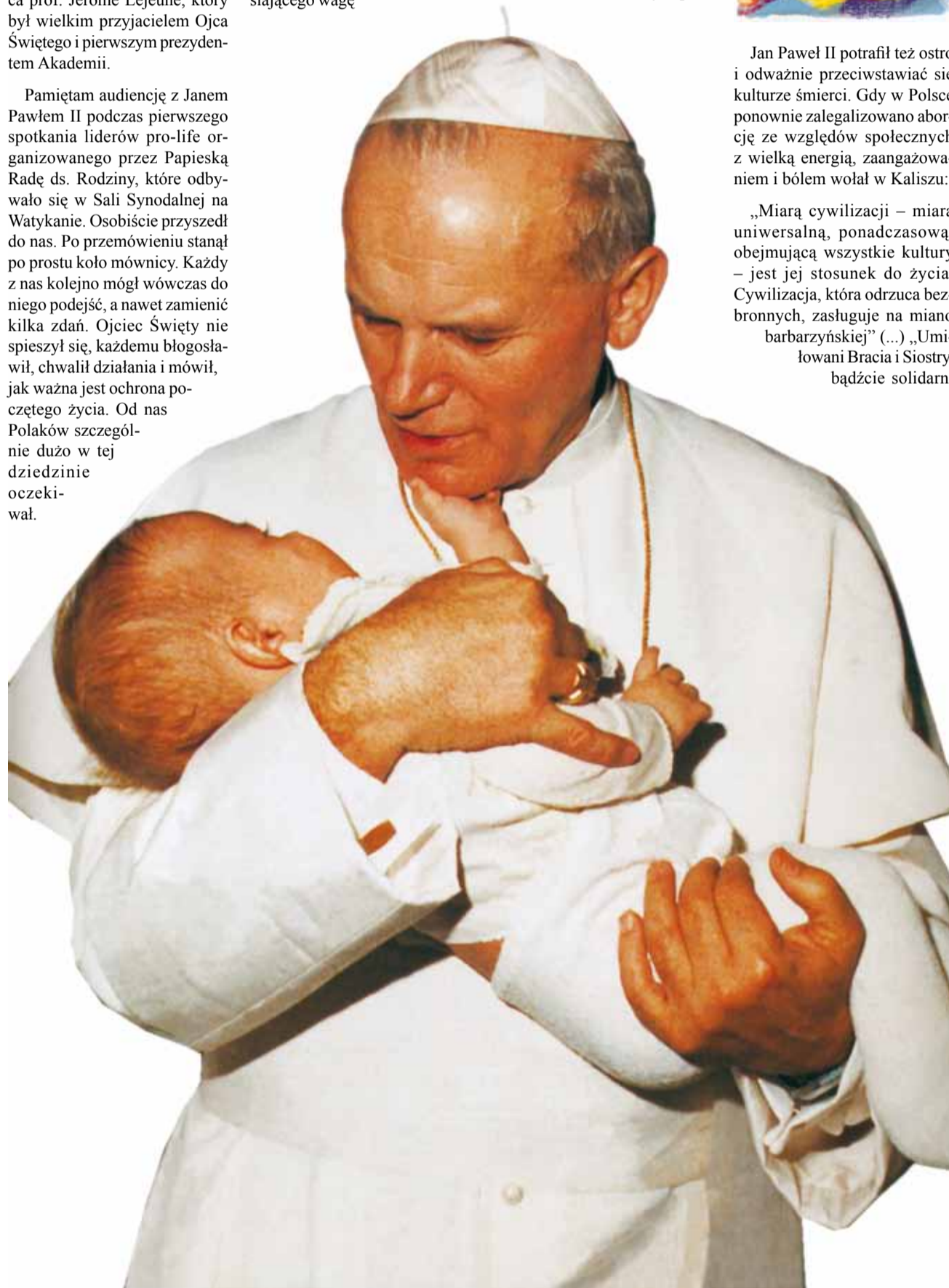
„Miarą cywilizacji – miarą uniwersalną, ponadczasową, obejmującą wszystkie kultury – jest jej stosunek do życia. Cywilizacja, która odrzuca bezbronnych, zasługuje na miano barbarzyńskiej” (...) „Umiłowani Bracia i Siostry, bądźcie solidarni

z życiem. Wołanie to kieruje do wszystkich moich rodaków bez względu na przekonania religijne. Do wszystkich ludzi, nie wyłączając nikogo. Z tego miejsca jeszcze raz powtarzam to, co powiedziałem w październiku ubiegłego roku: „Naród, który zabija własne dzieci, jest narodem bez przyszłości”. [Wiercie, że nie było mi łatwo to powiedzieć. Nie było mi łatwo powiedzieć to z myślą o moim narodzie, bo ja pragnę dla niego przyszłości, wspaniałej przyszłości]. Potrzebna jest więc powszechna mobilizacja sumień i wspólny wysiłek etyczny, aby wprowadzić w czyn wielką strategię obrony życia. Dzisiaj świat stał się areną bitwy o życie. Trwa walka między cywilizacją życia a cywilizacją śmierci. Dlatego tak ważne jest budowanie „kultury życia”: tworzenie dzieł i wzorców kulturowych, które będą podkreślały wielkość i godność ludzkiego życia; zakładanie instytucji naukowych i oświatowych, które będą promowały prawdziwą wizję osoby ludzkiej, życia małżeńskiego i rodzinnego; tworzenie środowisk wcielających w praktykę codziennego życia miłość miłosierną, którą Bóg obdarza każdego człowieka, zwłaszcza cierpiącego, słabego i ubogiego, [nie narodzonego]”. *Fragmety homilii Jana Pawła II wygłoszonej 4 czerwca 1997 roku w Kaliszu.*



Pół roku później polski Sejm na stojąco przyjął decyzję Trybunału Konstytucyjnego, który uznał nowelizację ustawy o planowaniu rodziny w kierunku liberalizacji aborcji za niezgodną z polską konstytucją. Wiele poczętych dzieci mogło się bezpiecznie urodzić.

Dzisiaj powstają nowe zagrożenia. Lewica wnosi kolejne inicjatywy ustawodawcze – w celu zalegalizowania zabijania poczętych dzieci. Od nas samych, od naszej zdecydowanej postawy zależy czy Polska posłucha głosu Jana Pawła II i będzie chronić swoje dzieci oraz jaka będzie przyszłość naszego narodu.



Ewa H. Kowalewska

Z WIZYTĄ W RYDZE

Galina złamała nogę. Paskudnie – w kostce i z prze-mieszczeniem. Po prostu wstała „lewą nogą” z łóżka, zaplątała się w dywanik i potknęła się. Mocno bolało i na dodatek okazało się, że bez operacji i „drutowania” się nie obejdzie. Kłopot był tym większy, że to łóżko, ten dywanik i noga Galiny były akurat na Łotwie, a Galina mieszka w Moskwie. W Rydze rozpoczynało się kolejne szkolenie dla liderów pro-life i obecność Galiny była tam niezbędna.

Gdy pierwszy raz pojechałam dobrych kilka lat temu do Rygi, aby odwiedzić Katolickie Centrum Obrony Życia, byłam zdziwiona, jak wiele tam polskich korzeni. Sama przed sobą musiałam przyznać, że jestem niedouczona i zupełnie nie znam historii tego regionu. W polskiej, socjalistycznej szkole tego nie uczyli, a ja sama jakoś wcześniej nie wykazałam inicjatywy i zainteresowania, aby się czegoś więcej dowiedzieć. Katolicy są tam w mniejszości, ale się jednak liczą. Większość z nich ma polskie korzenie. Starsi rozumieją po polsku. W kościele lubią śpiewać stare, piękne polskie pieśni, z których wielu ja nie znam. Po niedzielnym spotkaniu w jednej z ryskich parafii oprowadzający nas ksiądz z uśmiechem stwierdził, że jego parafianie często śpiewają i modlą się po polsku, spowiadają się najczęściej po rosyjsku, bo tak mówią

w domu, ale do Rosjan nie mają zaufania, a czują się Łotyszami. Po spotkaniu postawili nam wspaniałą napój wytoczony z brzozy, tzw. oskołę, uznawany tam niemalże za „eliksir narodowy”.

Kościół katolicki w Rydze ma spory autorytet. Tutaj nie zamknięto większości kościołów. W latach sześćdziesiątych pozwolono nawet ponownie otworzyć „okrojone” seminarium duchowne i było to jedyne miejsce w całym Związku Sowieckim, gdzie od czasu do czasu pozwalano wyświęcać nowych księży. Katolickiej ludności o polskich korzeniach było tam za dużo i postanowiono pokazowo udawać wolność religijną, co i tak nie uchroniło większości kapłanów przed prześladowaniami. Jak powiedział nam kard. Jānis Pujats, w tamtych czasach pozwalano kształcić nie więcej niż pięciu kleryków. Skutkiem tego w budynku seminarium i w katedrze zatrudniano zadziwiająco dużą liczbę młodych mężczyzn jako sprzątaczy, murarzy, porządkowych itd. Dzisiaj są to kapłani pracujący w Rosji, na dalekiej Syberii, na Ukrainie czy Białorusi. Na przykład rektor obecnego seminarium w St. Petersburgu przed święceniami w Rydze, musiał pracować jako kolejarz, prowadząc lokomotywę. Sam kardynał został „ekspresowo” potajemnie wyświęcony, gdy władze komunistyczne

postanowiły zamknąć seminarium w styczniu 1951 roku. Takie to były czasy.

Aborcja na Łotwie to istna plaga w sowieckim stylu. Wprowadzona w czasach Związku Sowieckiego, jako w pełni dostępna „metoda planowania rodziny”, nadal zbiera krwawe żniwo. Trudno jest zmienić ludzką mentalność i przyzwyczajenia. Inicjatorką powstania Katolickiego Centrum Obrony Życia w Rydze była Amerykanka łotewskiego pochodzenia – Anna Kancane. Ta starsza już pani pierwsza poszła z prośbą do kardynała, który pobłogosławił tę inicjatywę i dał pomieszczenia właśnie odzyskane przy kościele w centrum Rygi. To ona nawiązała kontakt z HLI i zaczęła zbierać pieniądze, aby coś zacząć. Dzięki pani Annie zaczęli się gromadzić liderzy, a ponieważ potrzebne były dla nich szkolenia, powstał kontakt z HLI w Gdańsku. Pierwszy duszpasterz tego centrum ks. Zbigniew Stankiewicz jest obecnie nowym arcybiskupem Rygi i bardzo popiera tę działalność.

Katolickie Centrum Obrony Życia jest bardzo aktywne. Pomaga kobietom i rodzinom w trudnej sytuacji, prowadzi poradnie, pogadanki w kościołach na terenie całej Łotwy, uczy naturalnego planowania rodziny, uczestniczy w pracach rządu i parlamentu ws. rodziny. Pani Anna nie ma już sił na podróże, prace

przejęli młodzi. Szefową centrum jest teraz Diana Stanko. To wspaniała młoda dziewczyna, bardzo aktywna, operatywna i mądra. Jest szczupła i bardzo wysoka, a ma w sobie bardzo dużo świeżości i kobiecego wdzięku. Dobrze mówi po polsku, skończyła też Podyplomowe Studium Rodziny na KUL. Przeszła też przez cały system naszych szkoleń. Zdaje sobie sprawę, że liderom potrzebna jest rzetelna wiedza – zarówno teoretyczna, jak i praktyczna. Zapobieganie aborcji nie będzie skuteczne, jeśli ludzie nie otrzymają wiedzy o ludzkiej płciowości oraz na temat naturalnego planowania rodziny. Rok wcześniej, latem jeździła razem z Galiną i doktor Miłą od wsi do wsi, organizując pogadanki i konsultacje w najbiedniejszych parafiach. Teraz Galina miała przeprowadzić kolejne tygodniowe szkolenie dla młodych liderów w Rydze. Było bardzo duże zainteresowanie i wielu wspaniałych młodych ludzi od dawna na nie czekało.

Ale co z tą złamaną nogą? Początkowo wydawało się, że jest tylko zwichnięta. Galina więc zacisnęła zęby, zrobiła okład, założyła bandaż i chłopaki z kursu zanieśli ją do centrum. Posadzili wygodnie i w taki sposób ich uczyła. Po dwóch dniach z nogą było jednak coraz gorzej. Pojechali więc do szpitala i tam dopiero „zaczęły się schody”. Stwierdzono złamanie. Galina jest jednak obywatelką Rosji, a Łotwa należy już do Unii Europejskiej i służba zdrowia działa na nowych zasadach. Ubezpieczenia to skomplikowana fikcja. Ostatecznie nogę tylko usztywniono. Twarda Galina nie dała się chorobie i dotrwała do końca kursu, a potem zmartwieni łotewscy przyjaciele wysłali ją samolotem z powrotem do Moskwy. Dopiero tam okazało się, że potrzebna jest skomplikowana operacja, a nawet dwie, za które trzeba było sporo zapłacić. Rozdzwoniły się telefony w różnych krajach. Wielu lekarzy pro-life chciało jakoś pomóc. HLI zbierało pieniądze na operację nogi Galiny. My też się trochę dołożyliśmy. To wszystko działało się w ubiegłym roku. Dzisiaj wiadomo, że udało się i noga jest już całkowicie sprawna. Właśnie teraz we wrześniu Galina pojedzie prowadzić szkolenie w Kazachstanie na zaproszenie arcybiskupa Tomasza Pety,



Autorka z Kard. Jānisem Pujatsem

a niedawno wróciła ze szkolenia z Mohylewa na Białorusi. Przygotowywany jest też cały system szkoleń na Ukrainie.

Wiosną tego roku znowu byłam w Rydze. Miałam wykład dla liderów w centrum. Pytali przede wszystkim o naprotechnologię. Ich problemy są bardzo podobne do naszych, przychodzą może tylko trochę później. Można więc wykorzystać polskie doświadczenie, aby im pomóc. Wieczorem spotkałam się z bardzo szczególną grupą. Okazało się, że liderzy pro-life z Rygi, reprezentujący różne wyznania, założyli wspólne stowarzyszenie, które podejmuje inicjatywy na poziomie ministerstw i parlamentu. Luteranie, stanowiący większość na Łotwie, są bardzo prorodzinni. Już kilkakrotnie mer Rygi zabronił organizowania tam parady gejów. Bardzo im także zależy na ochronie młodych. Te działania popiera także Kościół prawosławny. Wszyscy zgodnie są za ochroną poczętych dzieci. Wspólne działania znacznie zwiększają skuteczność. Tym razem grupa ta spotkała się w centrum katolickim i obradowała nad ostateczną wersją programu wychowania prorodzinnego dla szkół. Była duża szansa, że program ten po pewnej dyskusji zostanie zaaprobowany przez ministerstwo edukacji. Było mi niezwykle miło, że korzystają z naszych polskich materiałów autorstwa Wandy Papis i Teresy Król. Rozmawiając z nimi przekonałam się, że są to osoby dobrze już przygotowane do podejmowania tego tematu.

Świadomość, że owocują prowadzone przez nas od ponad 15. lat szkolenia, dawała mi wielką, chociaż cichą satysfakcję.

W sobotni wieczór poszłam do sąsiadującej katedry św. Jakuba na Mszę św. Tym razem wszystko było po łotewsku, więc siedziałam jak na „greckim kazaniu”, bo język ten należy do grupy języków bałtyckich o silnych wpływach ugrofińskich i jest dla nas zupełnie niezrozumiały. Liturgia w Kościele powszechnym jest jednak wszędzie taka sama, więc nie można się zgubić. Podczas kazania rozglądałam się trochę, z przyjemnością obserwując odremontowane już historyczne wnętrza katedry. Zwróciłam wówczas uwagę na stojący z boku konfesjonał, do którego ciągle przychodzili ludzie. Kapłan był zasłonięty, ale robiło to wrażenie, że każdy znakomicie wie, kogo może tam spotkać i chętnie przychodzi. Gdy Msza św. się skończyła, zobaczyłam go – był to ubrany w zwykłą czarną sutannę, szczupły stary ksiądz o serdecznym, skromnym uśmiechu. Tylko biret, który trzymał w ręku był purpurowy. Gdy szedł boczną nawą, ludzie padali na kolana, z miłością i czcią całując jego ręce. Poznałam kardynała Pujatsa. Właśnie miał przejść na emeryturę, bo w tym roku kończy 80 lat. Też uklęknął, całując pierścień na jego delikatnej dłoni i przypominając mi kim jestem i po co tutaj przyjechałam. Uśmiechnął się i rzekł ze smutkiem: „Teraz łatwo jest przyjść do kościoła, ale tak wielu nie przychodzi”.



Grupa pro-life przed Centrum Rodziny w Rydze

Antoni Szymański
Socjolog, członek Zespołu ds. Rodziny
Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu Polski

CZY W POLSCE TRZEBA BRONIĆ RODZINY?

Pozornie wydaje się, że w Polsce rodzina nie jest zagrożona. W badaniach społecznych to właśnie rodzina wymieniana jest jako centralna wartość i niemal wszyscy wypowiadają się o niej pozytywnie. Konstytucja i prawa szczegółowe mówią o ochronie małżeństwa i rodziny. Często słyszymy porównania sytuacji polskich rodzin do rodzin żyjących w Europie Zachodniej i krzepiące informacje, że w Polsce nie jest jeszcze tak źle, bo więzi w rodzinach są silne, a rozpady małżeństw rzadsze.

Bez wątpienia większość polskich rodzin odnajduje się w obecnej rzeczywistości: rodzice kochają swoje dzieci i siebie nawzajem, wspierają się i dbają o siłę swoich małych wspólnot. Nie można jednak nie zauważać, że w wyniku szybko zachodzących zmian kulturowych, działań środowisk, które wprost podważają znaczenie małżeństwa i rodziny, ubóstwa, zmasowanego upowszechniania treści antyrodzinnych w kulturze masowej czy braku aktywnej polityki społecznej na rzecz rodzin, sytuacja dużej liczby polskich rodzin jest kryzysowa.

Symptomy kryzysu

Najbardziej spektakularnym wskaźnikiem kryzysu rodzin jest niska dzietność w polskich rodzinach, która nie zapewnia już prostej zastępowalności pokoleń. Ludzie mają mniej dzieci niż początkowo zamierzali, ponieważ według ich oceny mają niewystarczające warunki bytowe. Państwo zaś zwalnia się ze swoich obowiązków i w rzeczywistości robi niewiele, aby tym, którzy tego pragną, ułatwić posiadanie większej liczby dzieci. Cenę za takie podejście do dzietności zapłacą nie tylko wspólnoty rodzinne, ale całe społeczeństwo z powodu osłabienia rozwoju społecznego i gospodarczego oraz systemu świadczeń emerytalnych.

Duży procent polskich rodzin żyje w ubóstwie. W 2008 roku standardu minimum socjalnego nie osiągało 16 milionów obywateli, z czego ponad 2 miliony

żyło w skrajnym ubóstwie, a 4 miliony osiągało dochody poniżej ustawowej granicy ubóstwa uprawniającej do uzyskania świadczeń z pomocy społecznej. Ubóstwo dotyka szczególnie dotkliwie rodziny wielodzietne z trojgiem i więcej dziećmi. W 2007 roku aż 36 % takich rodzin żyło poniżej granicy ubóstwa. W tych rodzinach wychowuje się 1/3 polskich dzieci!

Kolejnym problemem w Polsce są coraz częstsze rozwody. W ostatnich latach gwałtownie wzrosła liczba rozwodów do poziomu ok. 70 tysięcy rocznie. Oznacza to, że rozwód dotyka bezpośrednio ok. 250 tysięcy osób (rodziców i ich dzieci), a w przeciagu najbliższych 10 lat będzie to ponad 2,5 mln osób! Jeszcze łatwiej rozpadają się coraz powszechniejsze związki konkubentki. Szybkimi krokami zmierzamy ku coraz większej samotności osobistej oraz ku upowszechnieniu samotnego wychowywania dzieci. Niestety bagatelizuje się głębokie konsekwencje psychologiczne i społeczne tego stanu rzeczy i odrzuca zmiany prawne, jakie mogą spowodować poprawę relacji małżeńskich i zmniejszenie liczby rozwodów (np.: poprzez upowszechnienie mediacji i terapii rodzinnej).

W większości rozbitych rodzin, osobą samotnie wychowującą dziecko jest matka, a ojciec pełni niewielką rolę, często zupełnie go brakuje. Również w rodzinach pełnych znaczenie ojca często jest marginalizowane. Brak jest wystarczającego zrozumienia przez wielu rodziców, że zarówno matka, jak i ojciec są konieczni dla prawidłowego wychowania dziecka, a rolę ojca nie jest tylko łożenie na utrzymanie rodziny. Kryzys ojcostwa jest faktem.

Znacznie więcej dzieci wychowuje się w opiece zastępczej niż 20 lat temu, chociaż wtedy mieliśmy w Polsce dwukrotnie więcej urodzeń niż obecnie. Dzisiaj w opiece zastępczej wychowuje się prawie 100 tysięcy dzieci, chociaż ich rodzice biologiczni żyją. Zamiast skutecznej profilaktyki rodzin

problemowych, państwo coraz częściej przekazuje dzieci do opieki zastępczej.

Czy problemy rodzin są w centrum zainteresowania

Dalece niepełna powyższa lista zjawisk kryzysowych wskazuje, że powinny one mobilizować zarówno rodziny, opinię publiczną, jak i władze, do poszukiwania środków zaradczych. Tak się niestety nie dzieje. Problemy rodzin nie stają w centrum zainteresowania.

Rodziny niewystarczająco walczą o swoje prawa, dbają o swoją spójność, często ulegają niekorzystnym wzorcom kultury masowej, np. w wychowaniu dzieci. Rzadko organizują się w celu rozwiązywania swoich problemów i walki o swoje prawa. Zbyt często biernie oczekują na pomoc władz, która nie nadchodzi. Władze publiczne marginalizują problemy rodzin. Dowodem jest brak programu polityki rodzinnej czy stopniowa likwidacja systemu świadczeń rodzinnych (składających się z zasiłków rodzinnych i dodatków do nich) poprzez eliminowanie z tego systemu ok. 400 tysięcy dzieci rocznie!

Przeciętny dochód rodziny w Polsce jest jednym z najniższych wśród krajów OECD i w Unii Europejskiej (jesteśmy m. in. za Węgrami, Czechami, Portugalią, Grecją). Skumulowane wydatki na dzieci są u nas o połowę mniejsze niż w Portugalii, a zasięg ubóstwa polskich dzieci jest najwyższy w Unii Europejskiej. Także wydatki na politykę rodzinną są u nas najniższe w porównaniu z innymi krajami UE. Zamiast autentycznej polityki rodzinnej wprowadza się zmiany ustawowe podważające autonomię rodziny oraz zachęcające do samotnego wychowywania dzieci.

Niezrealizowane postulaty Sierpnia 80

Wśród 21. historycznych postulatów, spisanych w 1980 roku w Stoczni Gdańskiej, znajdują się takie, które

wprost dotyczą poprawienia warunków życia rodzin. To one dobitnie świadczą, jak wielkie było zainteresowanie tymi sprawami strajkujących. Postulat 17. mówi o zapewnieniu odpowiedniej liczby miejsc w żłobkach i przedszkolach, a postulat 18. o wprowadzeniu płatnych trzyletnich urlopów macierzyńskich. Postulat 19. dotyczy skrócenia czasu oczekiwania na mieszkanie. Szereg innych postulatów także dotyka życia rodzin, np. zapewnienia minimum wartościowej żywności.

Pamięć i szacunek wobec oczekiwania, powszechnie wyrażonych w wielkim społecznym zrywem Sierpnia 1980, powinna również wyrażać się prowadzeniem przez państwo autentycznej polityki rodzinnej oraz działaniami na rzecz wzmocnienia polskich rodzin. Nie są wiarygodnymi zapewnienia pamięci o przesłaniu Sierpnia 80 bez jego realizacji także w sferze dotyczącej rodziny.

Co robić?

Walka o wzmocnienie rodzin jest zadaniem bardzo pilnym. Problemy będą narastać, jeśli nie zrozumiemy wagi zagrożeń stojących przed polską rodziną i nie podejmiemy zdecydowanej walki o jej trwałość, zachowanie autonomii i należyty status ekonomiczno-kulturowy. Nie powinniśmy ulegać presji antyrodzinnego kultury masowej i środowisk działających na rzecz osłabienia rodzin (choćby przez propozycje legalizacji związków partnerskich czy niewłaściwe rozwiązania dotyczące przemocy w rodzinie godzące w jej autonomię i utrudniające wychowanie dzieci). Rodziny muszą się bronić i organizować w stowarzyszenia wspierające ich funkcje i broniące swoich praw.

Polityka rodzinna państwa i samorządu lokalnego nie

Drodzy Bracia i Siostry, ani na chwilę nie zapominajcie o tym, jak wielką wartością jest rodzina. Dzięki sakramentalnej obecności Chrystusa, dzięki dobrowolnie złożonej przysiędze, w której małżonkowie oddają się sobie wzajemnie, rodzina jest wspólnotą świętą. Jest komunią osób zjednoczonych miłością, o której św. Paweł tak pisze: «miłość współweseli się z prawdą, wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma i nigdy nie ustaje» (por. 1 Kor 13, 6-8). Miłość nigdy nie ustaje. Każda rodzina może zbudować taką miłość. Ale można ją osiągnąć w małżeństwie tylko i wyłącznie wtedy, jeżeli małżonkowie stają się — znów słowa Soboru — «bezinteresownym darem z siebie samego» (Gaudium et spes 24), bezwarunkowo i na zawsze, nie stawiając żadnych ograniczeń. Ta miłość małżeńska, rodzicielska, rodzinna jest ciągle uszlachetniana, jest doskonałona przez wspólne troski i radości, przez wspieranie się wzajemne w chwilach trudnych. Zapomina o sobie samym dla dobra umiłowanego człowieka. Prawdziwa miłość nigdy nie wygasa. Staje się źródłem siły i wierności małżeńskiej. Rodzina chrześcijańska, wierna swemu sakramentalnemu przymierz, staje się autentycznym znakiem bezinteresownej i powszechnej miłości Boga do ludzi. Ta miłość Boga stanowi duchowe centrum rodziny i jej fundament. Poprzez taką miłość rodzina powstaje, rozwija się, dojrzewa i staje się źródłem pokoju i szczęścia dla rodziców i dla dzieci. Jest prawdziwym środowiskiem życia i miłości.

Ojciec Święty Jan Paweł II
4 czerwca 1997 r. w Kaliszu

jest łaską, ale zasadniczym obowiązkiem! Wiele jest w tej sprawie do zrobienia.

Oto kilka podstawowych postulatów:

- opracowanie, rzetelne przedyskutowanie z rodzinami i organizacjami rodzinnymi oraz przyjęcie państwowego programu polityki rodzinnej,
- wdrożenie programu przeciwdziałania ubóstwu

rodzin, szczególnie wielodzietnych,

– zwiększanie dochodów rodzin,

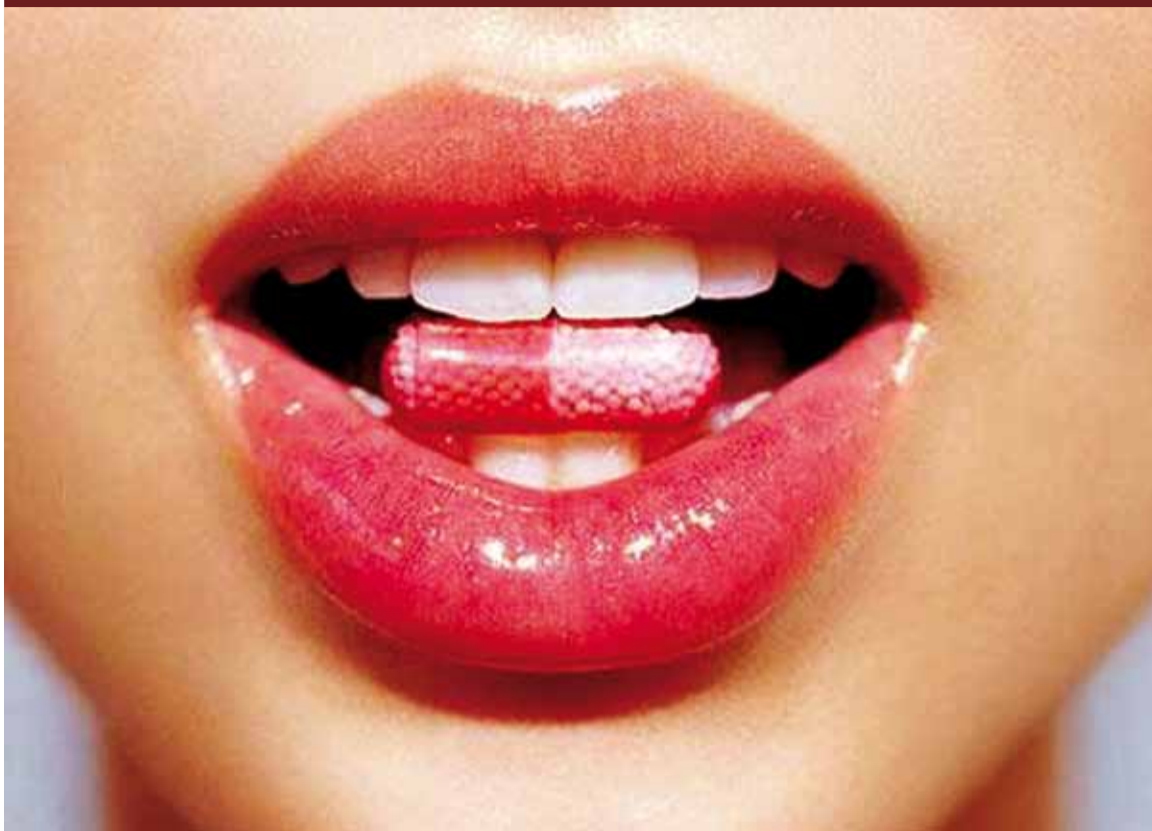
– zwiększenie wydatków na politykę rodzinną do średniej w Unii Europejskiej,

– powołanie rzecznika Praw Rodziny i Rodziców wzorowanego na urzędzie Rzecznika Praw Obywatelskich,

– uratowanie świadczeń rodzinnych.



TABLETKA NASTĘPNEGO DNIA



– W jakim celu się ją przyjmuje?

To zupełnie jasne, aby nie było dziecka! Po przygodnym współżyciu, gdy opadają emocje, a wraca trzeźwe myślenie, możliwość pojawienia się dziecka często budzi lęk. Dziecko wydaje się tragedią życiową, dramatem i katastrofą. Reklama proponuje wówczas tzw. „pigułkę następnego dnia”. Środek ten jednak nie zapobiega poczęciu się dziecka, które być może już żyje i rozwija się, ale powoduje bardzo wczesne poronienie! Oznacza to śmierć dla poczętego dziecka.

– Na czym polega jej działanie?

Skutki przyjęcia tabletki „następnego dnia” zależą od tego, w jakim okresie cyklu miesięcznego znajduje się kobieta. Jak wiadomo, tylko kilka dni w każdym cyklu należy do dni płodnych. Jeśli współżycie nastąpiło w czasie niepłodnym, dziecko nie mogło się począć i branie tego środka nie ma żadnego sensu. Każda kobieta może się nauczyć i wiedzieć, kiedy jest płodna, a kiedy nie. Jeśli tabletkę ta zostanie przyjęta jeszcze przed procesem jajczkowania, może je zatrzymać, zadziała więc antykoncepcyjnie. Sytuacje te są jednak bardzo rzadkie. Natomiast, jeśli jajczkowanie już nastąpiło, dziecko bardzo szybko mogło się począć. Wówczas przyjęcie tego środka na tyle zaburzy prawidłowy przebieg cyklu kobiety, że błona śluzowa macicy (endometrium) nie będzie wystarczająco rozpulchniona, co uniemożliwi zagnieżdżenie rozwijającego się zarodka. Dla dziecka w

tej fazie rozwoju oznacza to śmierć. Jest to więc środek wczesnoporonny. W ten sposób najczęściej działa. Jest też przyjmowany w celu „pozbycia” się dziecka. Zdarza się też, że dziecko mimo wszystko nie zostanie poronione, ale wówczas znacznie wzrasta zagrożenie, że urodzi się chore.

– Ale mówi się, że to nie wywołuje poronienia i nazywa antykoncepcja ratunkowa?

Działanie tego preparatu jest znane. Natomiast w celach reklamowych stosowane są pewne „gry słowne”. Jeśli za początek życia dziecka przyjmiemy dopiero zagnieżdżenie się zapłodnionej komórki jajowej w macicy, możemy uznać, że wcześniej nie było ciąży, czyli nie było poronienia.

**Nie niszczy siebie i swojego dziecka!
Pokochaj je,
nawet jeśli
sprawiło Ci trudną
niespodziankę!**

Jest to jednak założenie fałszywe. Zapłodniona komórka jajowa to po prostu ludzki zarodek, który już się dynamicznie rozwija. Początkiem życia każdego człowieka jest połączenie się gamet rodzicielskich (komórki jajowej matki i plemnika ojca). Powstaje wówczas nowa

istota ludzka, która jest całkowicie niepowtarzalna i posiada własne, określone cechy. Potrzebuje tylko czasu, aby urosnąć, ale znajduje się już na własnym, typowym dla swojego gatunku, szlaku rozwojowym. Uniemożliwienie jej dalszego rozwoju jest równoznaczne ze spowodowaniem śmierci człowieka. Tabletkę ta nie zapobiega poczęciu, nie jest więc antykoncepcją, nikogo też nie ratuje.

– Ale jak można wierzyć, że te kilka komórek to już człowiek, który ma swoje prawa?

To nie jest kwestia wiary, ale wiedzy. Współczesna nauka mówi nam jednoznacznie, że życie nowej jednostki ludzkiej rozpoczyna się od poczęcia czyli zapłodnienia. Wiedza ta jest dostępna już w szkole podstawowej. Na poziomie szkoły średniej uczymy się podstaw genetyki, które powinny wyjaśniać wiele wątpliwości. Im głębsza jest wiedza, tym bardziej rośnie szacunek dla tajemnicy przekazywania ludzkiego życia. Pamiętajcie należy, że te „kilka komórek” ludzkiego embrionu dzieli się bardzo szybko i posiada w sobie „wiedzę” pełnego dalszego rozwoju tego konkretnego człowieka.

Jeśli jednak nadal mamy wątpliwości, powinniśmy zawsze działać na korzyść ludzkiego życia. Czy nie przeszukujemy ruin domów po katastrofie albo czy nie szukamy zagubionego człowieka w górach, nawet wbrew nadziei, aż zdobędziemy całkowitą pewność, że nie narażamy ludzkiego życia. Zawsze mamy obowiązek działać

Ocena moralna przerywania ciąży dotyczy także nowych form zabiegów dokonywanych na embrionach ludzkich, które chociaż zmierzają do celów z natury swojej godziwych, prowadzą nieuchronnie do zabicia embrionów. Odnosi się to do eksperymentów na embrionach, coraz powszechniej dokonywanych w ramach badań biomedycznych i dopuszczanych przez prawo niektórych państw. Choć „należy uznać za dopuszczalne zabiegi dokonywane na embrionie ludzkim, pod warunkiem, że uszanują życie i integralność embrionu, nie narażając go na ryzyko nieproporcjonalnie wielkie, ale są podejmowane w celu leczenia, poprawy jego stanu zdrowia lub dla ratowania zagrożonego życia”, trzeba zarazem stwierdzić, że wykorzystywanie embrionów i ploidów ludzkich jako przedmiotu eksperymentów jest przestępstwem przeciw ich godności istot ludzkich, które mają prawo do takiego samego szacunku jak dziecko już narodzone i jak każdy człowiek. Na takie samo potępienie moralne zasługuje także praktyka wykorzystywania embrionów i ploidów ludzkich jeszcze żywych – czasem wyprodukowanych „specjalnie w tym celu w drodze zapłodnienia” w probówce [in vitro] – już to jako „materiału biologicznego” do wykorzystania, już to jako źródła organów albo tkanek do przeszczepów, służących leczeniu niektórych chorób. W rzeczywistości zabójstwo niewinnych istot ludzkich, nawet gdy przynosi korzyść innym, jest aktem absolutnie niedopuszczalnym.

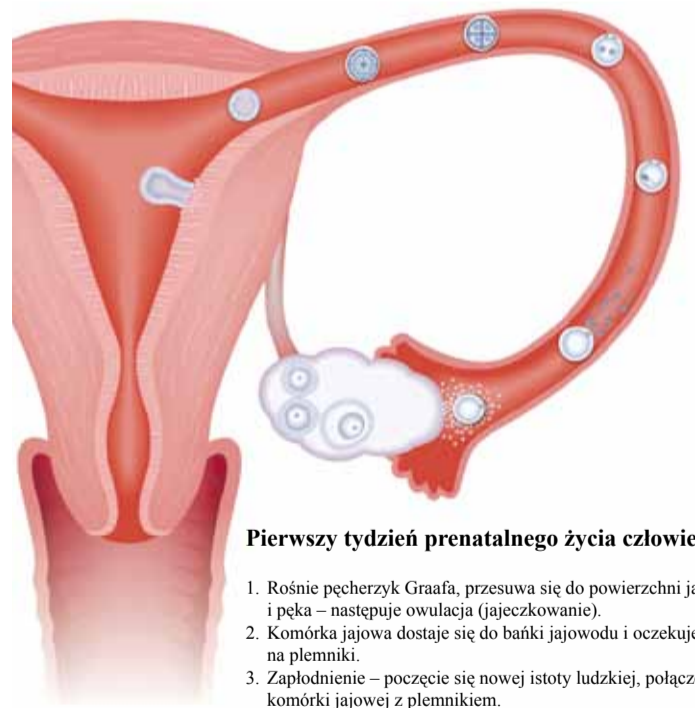
Encyklika Evangelium vitae, par. 63

na korzyść człowieka, zwłaszcza najmniejszego i najsłabszego.

– Czy ta tabletkę jest szkodliwa?

Oczywiście, że tak. Zawiera dużą, uderzeniową dawkę hormonów, która ma zakłócić cykl. Tego nie można przyjmować bez następstw. Spowoduje kłopoty z cyklem i złe samopoczucie. Od razu mogą wystąpić nudności, wymioty, a później wiele innych kłopotów ze zdrowiem. Pigułka ta zawiera olbrzymią dawkę

hormonów (50 razy większą niż inne, tzw. minipigułki antykoncepcyjne). Dawka ta staje się jeszcze większa, jeśli przyjmuje się ją częściej. Najbardziej niebezpieczna jest dla młodych dziewczyn, które mają jeszcze nieuregulowany system hormonalny. Pamiętajcie też należy, że środek ten nie daje żadnego zabezpieczenia przed licznymi chorobami przenoszonymi drogą płciową, także wirusem HIV, który wywołuje śmiertelną chorobę AIDS. Tylko zachowanie wierności małżeńskiej na całe życie gwarantuje takie bezpieczeństwo.



Pierwszy tydzień prenatalnego życia człowieka

1. Rośnie pęcherzyk Graafa, przesuwa się do powierzchni jajnika i pęka – następuje owulacja (jajczkowanie).
2. Komórka jajowa dostaje się do bańki jajowodu i oczekuje na plemnika.
3. Zapłodnienie – poczęcie się nowej istoty ludzkiej, połączenie komórki jajowej z plemnikiem.
4. Następują pierwsze podziały komórkowe.
5. Gdy liczba komórek dojdzie do 16, rozpoczyna się okres rozwojowy zwany morulą, a gdy ma już ok. 50. komórek nazywamy go blastulą (balstocystą).
6. Cieśń jajowodu rozszerza się i zarodek dostaje się do macicy.
7. Pęka osłonka przejrzysta i zarodek szuka miejsca w błonie śluzowej macicy (endometrium).
8. Implantacja, zagnieżdżenie zarodka – początek ciąży.

ZABIJA POCZĘTE DZIECKO!

SETNA ROCZNICA URODZENIA BŁ. MATKI TERESY Z KALKUTY

Mówię dziś do was z głębi serca – do każdego człowieka we wszystkich krajach świata (...) do matek, ojców i dzieci w miastach, miasteczkach i wsiach. Każdy z nas jest dziś tutaj dzięki miłości Boga, który nas stworzył, i naszych rodziców, którzy nas przyjęli i zechcieli obdarzyć nas życiem. Życie jest najpiękniejszym darem Boga. Dlatego z tak wielkim bólem patrzymy na to, co dzieje się w wielu miejscach świata: życie jest umyślnie niszczone przez wojnę, przemoc, aborcję. A przecież zostaliśmy stworzeni przez Boga do wyższych rzeczy – by kochać i być kochanymi. Wiele razy powtarzam, że największym niebezpieczeństwem zagrażającym pokojowi jest dzisiaj aborcja. Jeżeli matce wolno zabić własne dziecko, cóż może powstrzymać ciebie i mnie, byśmy się nawzajem nie pozabijali? Jedynym, który ma prawo odebrać życie, jest Ten, kto je stworzył. Nikt inny nie ma tego prawa: ani matka, ani ojciec, ani lekarz, żadna agencja, żadna konferencja i żaden rząd. (...) Przeraza mnie myśl o tych wszystkich, którzy zabijają własne sumienie, aby móc dokonać aborcji. Po śmierci staniami twarzą w twarz z Bogiem, Dawcą życia. Kto weźmie odpowiedzialność przed Bogiem za miliony i miliony dzieci, którym nie dano szansy na to, by żyły, kochały i były kochane? (...) Dziecko jest najpiękniejszym darem dla rodziny, dla narodu. Nigdy nie odrzucajmy tego daru Bożego

**Fragment przemówienia
Matki Teresy w ONZ
cytowany przez papieża
Jana Pawła II w Kaliszu.**



LIST BŁOGOSŁAWIONEJ MATKI TERESY Z KALKUTY DO POLAKÓW

Indie, Kalkuta, 24 września 1996 roku

Moi drodzy Bracia i Siostry w Polsce!

Jak wiecie, jestem w szpitalu – ale słysząc o zmianach prawa, jakie są rozważane w Polsce – czuję, że Bóg chce, abym zwróciła się do Was w imieniu nienarodzonych dzieci. Życie jest najpiękniejszym darem Boga. On stworzył nas do wielkich rzeczy – aby kochać i być kochanym. Bóg daje nam czas na ziemi, abyśmy poznali Jego Miłość, abyśmy doświadczyli Jego Miłości do głębi naszego istnienia. Abyśmy Go kochali, byśmy kochali naszych braci i siostry.

Życie jest darem Boga. Darem, którym tylko Bóg może obdarzać. I Bóg w swojej pokorze dał mężczyźnie i kobiecie zdolność współpracy z Nim w przekazywaniu życia. Jakikolwiek był Jego zamiar, nie wolno nam niszczyć ani ingerować w ten piękny Boży dar. Dlaczego dzisiaj ludzie boją się małego dziecka? Ponieważ chcą mieć łatwiejsze, bardziej komfortowe, wygodniejsze życie? Więcej wolności? Bać się należy jedynie łamania Bożych praw, ponieważ Bóg w Swojej nieskończonej i czułej miłości pragnie tylko naszego dobra, naszego szczęścia, naszej miłości.

Moi kochani Polacy! Uczcie swoich młodych kochać Boga. Uczcie ich modlić się. Jeżeli pokochają Boga, zrobią wszystko czego On pragnie. Będą kochać i szanować piękny dar życia. Będą kochać i szanować wspaniały dar możliwości przekazywania nowego życia.

Módlcie się razem jako rodzina. Rodzina, która razem się modli, pozostaje zjednoczona. A jeśli będziecie trzymać się razem, będziecie kochać się wzajemnie taką miłością, jaką Bóg kocha każdego z nas. Z całych sił starajmy się utrzymać jedność polskich rodzin. Wnośmy prawdziwy pokój w naszą rodzinę, otoczenie, miasto, kraj, w świat. Zaczynajmy od pełnego miłości pokochania małego dziecka już w łonie matki. Jak już wielokrotnie mówiłam w wielu miejscach, tym co najbardziej niszczy pokój we współczesnym świecie, jest aborcja – ponieważ jeżeli matka może zabić swoje własne dziecko, co może powstrzymać ciebie i mnie od zabijania się nawzajem?

Najbezpieczniejszym miejscem na świecie powinno być łono matki, gdzie dziecko jest najsłabsze i najbardziej bezradne. W pełni zaufania całkowicie zdane na matkę. I pamiętajcie, że Jezus powiedział: „Wszystko, co czyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili”. (Mt 25, 40)

Ofiarowuję wszystkie swoje cierpienia wynikające z choroby i bezradności, abyście dokonali prawidłowego wyboru – abyście wybrali życie, zgodnie z wolą Bożą.

Oprac. na podst. HLI News

POLSKA NIEUBŁAGANIE SIWIEJE

Liczba ludzi starych w Polsce staje się coraz większa. Proces ten z każdym rokiem narasta. Tymczasem dzieci ciągle rodzi się za mało. Młodzi Polacy coraz później decydują się na zawarcie związku małżeńskiego. Z badań naukowców Uniwersytetu Kardynała

Stefana Wyszyńskiego w Warszawie wynika, że powstrzymują ich głównie problemy mieszkaniowe i trudności z znalezieniem pracy. Na początku lat 90. średnia wieku mężczyzn zawierających pierwszy związek małżeński wynosiła poniżej 25 lat, dziś już ponad 27 lat. Kobiety dwie dekady temu wychodziły za mąż w wieku poniżej 23 lat, a teraz mają średnio 25,4 roku. I wówczas i obecnie, młodzi ludzie decydują o ślubie uzależniali od warunków mieszkaniowych. Nie zmieniło tego ani bogacenie się społeczeństwa, ani jego większa mobilność. Wiadomo zaś, że im później zostaje zawarty związek małżeński, tym mniej dzieci urodzi się w tej rodzinie.



Polacy odkładają założenie rodziny również dlatego, że wyraźnie osłabło znaczenie instytucji małżeństwa (uważa tak 34,9% badanych) oraz wzrosła akceptacja społeczna dla związków nieformalnych (33,7%). Większa liczba osób potrzebujących opieki medycznej, konieczność zamykania szkół z powodu braku dzieci i młodzieży, niewydolny system ubezpieczeń społecznych – to potencjalne konsekwencje starzenia się społeczeństwa.

Polska należy do krajów o bardzo niskim współczyn-

niku dzietności, który wynosi 1,35 dziecka na kobietę. Dla zapewnienia reprodukcji prostej potrzeba co najmniej 2,3 dziecka na kobietę. Pomimo tego w kraju brakuje spójnych, wieloletnich programów polityki rodzinnej, które potrafiłyby zahamować, a nawet odwrócić nie-

korzystne trendy demograficzne. Obecnie rodzi się niecałe 400 tysięcy dzieci rocznie. Prognozy ekspertów mówią, że liczba ta będzie nieznacznie rosła jeszcze do 2011 roku, później jednak sytuacja się ustabilizuje i nastąpi powolny, stały spadek liczby urodzeń. Nie miejmy złudzeń, że ludność Polski osiągnie liczbę oczekiwanych wcześniej 40 milionów, będzie nas coraz mniej.

Jak podaje Główny Urząd Statystyczny, najbardziej prawdopodobny scenariusz wydarzeń przewiduje, że proces starzenia się ludności będzie gwałtownie postępował po 2020 roku. Niekorzystne procesy demograficzne będą miały szczególnie istotny wpływ na dwie sfery życia Polaków: system ochrony zdrowia i sytuację finansową ubezpieczeń społecznych, w tym emerytur.

medycznych. Ponadto brak odpowiedniego systemu medycyny szkolnej spowoduje narastanie problemów zdrowotnych młodego pokolenia.

Jak wynika z prognoz ekspertów, wśród najważniejszych problemów, z którymi będzie musiało zmierzyć się społeczeństwo, będzie

m. in. konieczność zamykania szkół wszystkich szczebli. Nie będzie wystarczającej liczby uczniów i studentów, aby wszystkie szkoły mogły utrzymać się na rynku edukacyjnym.

Według danych statystyki medycznej, około milion par w Polsce ma problemy z płodnością. Coraz więcej przedstawicieli nauk medycznych, m. in. genetycy i embriolodzy, angażują się w walkę z niepłodnością, ale większość z nich rozwiązanie problemu widzi w rozwoju technik wspomagających zapłodnienie pozaustrojowe (*in vitro*), które nie przywraca funkcji zdrowego organizmu, nie można go więc nazwać terapią.

Niepłodne są coraz liczniejsze młode kobiety i często na próżno szukają specjalistycznego leczenia. Ale nie mówi się o tym, że niepłodnych jest coraz więcej mężczyzn. Badania pokazują, że liczba zdrowych, żywych plemników u młodych mężczyzn drastycznie spada.

Lekarze coraz częściej podnoszą kwestie skażenia środowiska estrogenami lub substancjami, które są podobne do żeńskich hormonów płciowych (zawartych w tzw. pigułkach antykoncepcyjnych), co za-

kłóca płodność mężczyzn. Jeżeli plemników jest za mało, można wspomagać proces zapłodnienia poprzez bezpośrednie wstrzykiwanie plemników do wnętrza oocytu – tłumaczy jeden z genetyków. Ale nie mówi, że wiąże się to z prokreacją metodą zapłodnienia pozaustrojowego (*in vitro*), a samo zapłodnienie ma być dokonywane w sposób inwazyjny. Dziecko staje się produktem nowoczesnej technologii.

Natomiast prawdziwe leczenie niepłodności jest coraz bardziej zaniechane i brak na nie środków. Metoda niepłodności prof. Hilgersa zwana NaProtechnologią jest bardzo skuteczna. Pomaga w poczęciu oczekiwanego dziecka przywracając funkcje organizmu, polega więc na prawdziwym specjalistycznym leczeniu. Niestety polscy lekarze, którzy chcą uzyskać tę rzadką specjalizację nie otrzymują wsparcia finansowego od NFZ. Za specjalistyczne szkolenia, organizowane przez organizacje pozarządowe i osoby prywatne muszą dużo płacić i często po prostu ich na to nie stać.

Polska wyludnia się i starzeje, ale nadal brak wsparcia dla rodzin, które ponoszą trud wychowania większej liczby dzieci. Nie zauważa się, że wychowują się one poniżej granicy ubóstwa. Fakt posiadania dzieci nie czyni rodziny patologiczną, ale biedną. Co by się stało z naszą gospodarką, gdyby za 20 lat dzieci te chciały utrzymać na starość tylko swoich ofiarnych rodziców, a nie tych, którzy wielodzietność traktowali jako czyjąś głupotę i prywatny problem, a sami z rozmysłem dzieci nie mieli, aby łatwiej korzystać z życia? Dzisiaj już wiemy, że na tych młodych ludzi spadnie olbrzymi trud utrzymania licznych emerytów. Czy będą w stanie to zrobić i czy będą chcieli?

JAN PAWEŁ II BYŁ PAPIEŻEM ŻYCIA

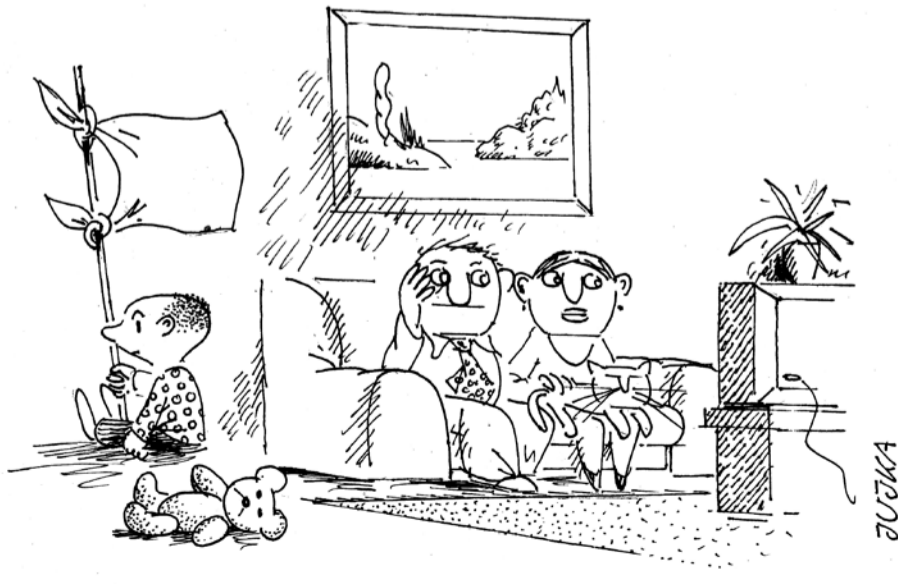
Drodzy bracia i siostry, w tych naszych czasach i w naszym świecie niezwykłym świadkiem Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego był Jan Paweł II. Należał on do grona uczniów i przyjaciół Pana. Poszedł za Nim. Utożsamiał się z Jezusem i ze sprawą, dla której Syn Boży przyszedł na ziemię. Też sprawę na imię człowiek. Z Jezusem związał całe swoje życie, od młodości. Jemu zaufał. W Nim złożył swoją nadzieję. Jezus był w centrum jego egzystencji. Jezus był dla niego wszystkim. Taką postawę człowieka nazywamy świętością.

Napawa nas radością i nadzieją fakt, że właśnie świętość staje się najbardziej charakterystycznym, najbardziej rozpoznawalnym rysem postawy i służby Ojca Świętego Jana Pawła II. Zmysł wiary Ludu Bożego trafnie rozpoznaje prawdę o jego świętości. Jan Paweł II należał do grona przyjaciół Jezusa, czyli do grona świętych. Ta przynależność nadawała sens i kierunek jego życiu, temu wszystkiemu, co zamierzał i co robił. Zostawił Kościołowi wspa- niałe encykliki i adhortacje, katechezy, homilie i przemówienia. Zostawił wspomnienie niestrudzonego głosiciela Ewangelii. Ale przede wszystkim zostawił nam dar swojej świętości. Jego świętość ubogaca duchowo cały Kościół, jest wyzwaniem dla każdego z nas, byśmy kroczyli tą samą drogą – drogą świętości, miłości i służby Bogu i człowiekowi.

W miarę upływu czasu coraz bardziej odsłania się przed nami wielkość pontyfikatu Ojca Świętego Jana Pawła II. Ta wielkość polega między innymi i na tym, że przesłanie, jakie nam zostawił, jest cały czas aktualne. Jan Paweł II angażował się w najważniejsze problemy i wyzwania naszej epoki. W jego nauczaniu i w jego postawie możemy szukać odpowiedzi na nurtujące nas pytania.

Dziś w Polsce odżyły spory wokół najważniejszej wartości – wokół życia. Jan Paweł II był papieżem życia. To jedno z trafnych określeń jego duchowej i pasterskiej sylwetki. Nikt tak jak On nie walczył tak wytrwale i zdecydowanie w obronie życia od samego początku do naturalnej śmierci. Nikt tak jak On nie występował w obronie godności człowieka, również godności kobiety i matki. W wizji Jana Pawła II nie było konfliktu między dobrem i godnością kobiety, a dobrem i godnością rodzącego się życia. To przecież przede wszystkim kobieta jest strażniczką życia. To ona nosi poczęte życie w sobie. To poczęte życie nie zagraża jej, nie narusza jej wolności, ale nadaje jej egzystencji i jej powołaniu najgłębszy sens.

Fragmenty przemówienia kard. Stanisława Dziwisza – sekretarza Ojca Świętego Jana Pawła II podczas uroczystej Mszy św. przy grobie papieża w drugą rocznicę śmierci.



LIST DO KLUBU

LIST DO KLUBU

LIST DO KLUBU

LIST DO KLUBU

LIST DO KLUBU

LIST DO KLUBU

Takie Rzeczypospolite będą, jakie ich młodzieży chowanie.

Andrzej Frycz Modrzewski

WALKA O MŁODZIEŻ TRWA!

Drodzy Przyjaciele!

Po ostatnich „występach” lewicowych grup młodzieżowych pod Pałacem Prezydenckim, celowymi atakami na Krzyż oraz rozpowszechnianymi się akcjami przeciwko Kościołowi w celu wprowadzenia tzw. laicyzacji państwa, chyba nic nas już nie jest w stanie zadziwić. Starsi pamiętają, jak wielką wagę do odpowiedniego wychowania dzieci i młodzieży przywiązywali komuniści. Wielu z nas przymusowo podlegało tej indoktrynacji. W Polsce im się to zdecydowanie nie udało, ale czas płynie bardzo szybko. Nowe pokolenie Polaków nie pamięta tamtego okresu i obecnie jest niezwykle podatne na indoktrynację w nowym, światowym już stylu.

wybierać dobro, ale nie jest to łatwe w zalewie złych informacji.

NOWA INICJATYWA ONZ

W dniach 23-27 sierpnia br. w Leon w Meksyku odbyła się Światowa Konferencja Młodzieży, organizowana przez socjalistyczny obecnie rząd meksykański z inicjatywy Funduszu Ludnościowego ONZ (UNFPA) przy współudziale rządów licznych krajów. Jak podają przedstawiciele Instytutu Rodzin Katolickich i Praw Człowieka (C-Fam), którzy w niej uczestniczyli, wielka liczba stoisk bez żenady prezentowała i reklamowała tam pornografię, odbywały się publiczne pokazy nakładania prezerwatywy, a dwaj dziwni

PROGRESYWNA EDUKACJA SEKSUALNA W NATARCIU

Dokument przyjęty na konferencji zdecydowanie popiera obowiązkową edukację seksualną w pornograficznym stylu. W tym kontekście nie dziwi obecność stoisk z pornografią. Fundusz Ludnościowy ONZ (UNFPA) jest zinfiltrowany przez ludzi związanych z International Planned Parenthood Federation (IPPF), największą na świecie organizacją promującą demoralizującą edukację seksualną, aborcję i antykoncepcję. I zarabiającą na swoich działaniach olbrzymie pieniądze. W Polsce od wielu lat walczymy z tego typu propozycjami edukacji naszych dzieci, na razie dość skutecznie. Program przedmiotu Wychowanie do życia w rodzinie uczy odpowiedzialności za prawdziwą miłość. Ostatnio pojawiły się niezwykle alarmujące informacje, że Ministerstwo Edukacji Narodowej zamierza wycofać z użytku szkolnego znakomity podręcznik Teresy Król. W tej kwestii powinniśmy zachowywać wyjątkową czujność, protestować i ciągle na nowo sprawdzać, czego są uczone nasze dzieci.

BEZPIECZNA ABORCJA

To także teza dokumentu końcowego Światowej Konferencji Młodzieży. Wiadomo, że aborcja zawsze jest niebezpieczna. Dziecko ginie, a matka zostaje okaleczona i psychicznie, i fizycznie, i duchowo. Jest to jednak ciągle powracający slogan. Umieszczanie go w dokumentach międzynarodowych jest niezwykle niebezpieczne, ponieważ tworzy iluzję, że „usługi zdrowia reprodukcyjnego” (czyli swobodny dostęp do aborcji na życzenie kobiety) jest standardem międzynarodowym i wszyscy muszą się do niego dostosować. Za trzy tygodnie ten dokument, przyjęty na Światowej Konferencji Młodzieży ma zostać przedstawiony na posiedzeniu Komitetu Gene-

ralnego ONZ w celu akceptacji. Trzeba zrobić wszystko, aby do tego nie doszło.

POPZYJ PETYCJĘ DO ONZ!

Mamy także dokument pozytywny, przygotowany przez International Youth Coalition. Można się z nim zapoznać w języku angielskim <http://www.c-fam.org/youth/lid.2/default.asp>

Jeśli się z nim zgadzamy, możemy go podpisać.

Nasz przyjaciel Austin Ruse, prezydent C-FAM, zamierza go przedstawić wraz z petycją w ONZ z poparciem co najmniej 50.000 podpisów. Mamy na to mało czasu, mniej niż trzy tygodnie. Do-

kumenty te są opracowane w języku angielskim, nie mamy czasu na ich tłumaczenie na język polski. Wiemy jednak, że znajomość języka angielskiego, zwłaszcza wśród młodych, którzy uczą się go w szkole, jest coraz lepsza.

Prosimy o poparcie tej petycji. Dokument jest podzielony na dwie części: dla osób, które są w wieku poniżej 30. lat oraz dla osób starszych.

Podpisanie dokumentu IYC: <http://www.c-fam.org/youth/lid.2/default.asp>

Podpisanie petycji do ONZ: Dla osób poniżej 30. roku życia <http://www.c-fam.org/youth/lid.2/default.asp>

Dla osób powyżej 30. roku życia <http://www.c-fam.org/youth/lid.3/default.asp>

Prosimy, wyślij też krótki e-mail kontrolny „Petycja ONZ” na nasz adres: konferencja@hli.org.pl, abyśmy szybko mogli poinformować opinię publiczną, ile głosów było z Polski.

BARDZO PROSIMY O PRZEKAZANIE TEJ INFORMACJI SWOIM PRZYJACIOŁOM, A SZCZEGÓLNIE MŁODZIEŻY!

Ewa H. Kowalewska



Marsz Życia w Szczecinie

KTO KSZTAŁTUJE ŚWIADOMOŚĆ MŁODYCH?

Nie miejmy złudzeń, że są to rodzice. Nie jest to także szkoła. Największy i zdecydowanie przemożny wpływ na świadomość współczesnego młodego człowieka mają media, głównie elektroniczne, dostępne praktycznie na całym świecie. Młody człowiek włącza osobisty komputer i przez Internet ma dostęp do wszelkich zasobów informacyjnych. A tam jest praktycznie wszystko. Tworzy się wirtualny świat, w którym wszystko jest względne i trzeba korzystać z życiowych przyjemności, ile się tylko da. Trzeba umieć

panowie w średnim wieku prezentowali rzemienną „bieliznę”. Dokument końcowy tej konferencji został przygotowany przez UNFPA. W wielu miejscach wraca on do tez, które proponowano podczas sławnej konferencji ws. kobiet w Pekinie 15 lat temu. Proponuje się tzw. „redefinicję” terminu płeć (gender), w celu włączenia do niej „pełnej gamy identyfikacji seksualnych”. Krótko mówiąc chodzi o zdefiniowanie płci według uznania zainteresowanych osób. W Pekinie proponowano pięć płci i do tego pomysłu się wraca, aby uznać m. in. obupłciowość czy inne różne „dziwne” zachowania, zależnie od preferowanych opcji.



Zapraszamy do Klubu Przyjaciół Ludzkiego Życia

Klub jest obecnie, najszerszą z możliwych, płaszczyzną poparcia dla idei ochrony ludzkiego życia i chrześcijańskiej moralności, ze szczególnym zwróceniem uwagi na ochronę rodziny.

Klub jest miejscem spotkania osób o podobnym systemie wartości i zaangażowania. Ma służyć wspólnej pomocy w budowaniu **cywilizacji miłości i życia**.

Jedynym warunkiem przystąpienia do Klubu jest zaakceptowanie założeń ideowych i wypełnienie formularza zgłoszenia. W odpowiedzi nadsyłamy legitymację, która jest bezpłatna. Wysyłamy również bieżące informacje na tematy pro-life.

Wszelkie ofiary pieniężne są jedynie całkowicie dobrowolnymi darami, wspierającymi działania w obronie życia i rodziny.

Zapraszamy!!!

PRZYŁĄCZ SIĘ DO NAS!

Napisz:

**Klub Przyjaciół
Ludzkiego Życia,
ul. Jaśkowa Dolina 47/1a,
80-286 Gdańsk**

zadzwoń:

tel. (58) 341-19-11

wyślij e-maila:

klub@hli.org.pl

Wówczas nawiążemy korespondencję.

Możesz też zapisać się poprzez stronę internetową www.hli.org.pl (dział Klub Przyjaciół Ludzkiego Życia).

Nr konta: 05 1240 1242 1111 0000 1587 7356

Wspomóż ruch obrony życia:

Klub Przyjaciół Ludzkiego Życia

ul. Jaśkowa Dolina 47/1a, 80-286 Gdańsk

NR KONTA 05124012421111000015877356

OFERTA EDUKACYJNA

„Rodzice, dzieci i „te sprawy”

Ks. Henry V. Sattler

Co, kiedy i jak powinni mówić swoim dzieciom rodzice, jakich niebezpieczeństw unikać udzielając pouczeń o sprawach seksu. Te i wiele innych problemów, związanych z tematem oraz praktyczne ich rozwiązania.



CENA: 15,- zł

PROMOCJA

„Wybierz życie!” Ewa Kowalewska

Każdy z nas począł się w łonie swej matki. Nasi rodzice wybrali życie, pozwolili nam się urodzić. A czy my pozwolimy urodzić się naszym dzieciom? Czy potrafimy pokochać maleńkie i bezbronne, nasze poczęte dziecko? Jesteśmy wolni, możemy wybierać, więc...
Autorka odpowiada na wiele pytań dotyczących rozwoju prenatalnego dziecka oraz trudnych sytuacji w życiu kobiety.



CENA KOMPLETU: 8,50 zł

„Być kobietą, ale jaką?” Ewa H. Kowalewska

„Pisząc tę książkę poczułam, że sama nie dam rady i potrzebuję pomocy innych kobiet. Moje osobiste świadectwo bycia kobietą jest zupełnie niewystarczające. Rozesłałam Internetem prośbę o przyłączenie się do jej pisania. Nie wiem, jakimi drogami ona krążyła. Dostałam wiele listów, większość od osób mi nieznanymi – starszych i młodszych, uczących się jeszcze i pracujących, a także będących na emeryturze. Napisały takie, które robią karierę zawodową i takie, które opiekują się dziećmi w domu. Często cytuję fragmenty tych świadectw, bo najprawdziwsze jest zwyczajne życie. Książka ta na pewno nie wyczerpie tak obszernego tematu. Mam jednak nadzieję, że stanie się przyczynkiem do wielu przemyśleń.”



Zakładka „Papa”

**CENA
za 10 szt.
7 zł**



Odetnij i wyślij w kopercie na adres:
Klub Przyjaciół Ludzkiego Życia,
Jaśkowa Dolina 47/1a, 80-286 Gdańsk,
faxem: (58) 346-10-02 lub e-mailem: publikacje@hli.org.pl

Zamawiam następujące publikacje:

„Rodzice, dzieci i „te sprawy””

Zestaw „Wybierz życie!”
„Być kobietą...”

Zakładka „Papa”

Zestaw „Piosenki dla dzieci”
„Czekam na Ciebie Maluszkę”

Promocja „Poronne działanie...”
„Problemy planowania rodziny...”

„Mały intruz...”

na następujący adres:

Imię i nazwisko

Ulica i nr domu

Kod i miejscowość

E-mail

Telefon

Jestem członkiem KPLŻ

Zgadzam się na przetwarzanie moich danych osobowych. Zobowiązujemy się nie upowszechniać tych danych, ani nikomu ich nie odstępować.

Podpis:

Wszystkie materiały wysyłamy za zaliczeniem pocztowym.

Doliczamy koszty przesyłki (opłata zryczałtowana 14,50 zł)

ZESTAW

„Piosenki dla dzieci” płyta CD

Znajdziemy tu 20 piosenek, które polskim dzieciom śpiewały mamy i babcie od kilku pokoleń. Można je ofiarować dziecku pod choinkę, można też później śpiewać je razem. Śpiewa Teresa Przeradzka, której niezwykle ciepły, kryształowy głos jest zawsze bardzo bliski dzieciom.



CENA ZESTAWU: 20,- zł

„Czekam na Ciebie Maluszkę” płyta CD

- 9 piosenek na 9 miesięcy -

Kołysanka, walczyk, rytmy cygańskie, poleczka i inne....
Mama śpiewa swojemu poczętemu dziecku.



„Mały intruz. Dziecko i chore społeczeństwo” Claudio Rise

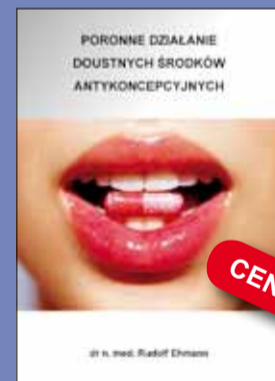
Autor przeprowadza bardzo dokładną analizę stanu współczesnego społeczeństwa, które nie chce się rozmnażać, generuje cywilizację śmierci. Wyrazisty punkt widzenia autora przypomina podejście lekarza do pacjenta. Warto poznać diagnozę, by wiedzieć, jak leczyć.

CENA: 22 zł

PROMOCJA

„Poronne działanie doustnych środków antykoncepcyjnych”

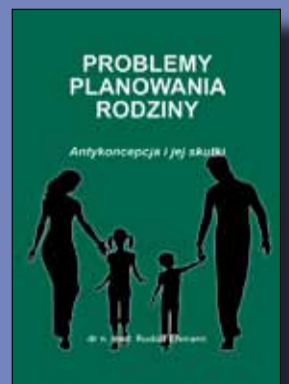
Mechanizmy działania pigułek antykoncepcyjnej w opracowaniu szwajcarskiego ginekologa.



CENA ZESTAWU: 9,- zł

„Problemy planowania rodziny. Antykoncepcja i jej skutki”

Fachowe opracowanie szwajcarskiego ginekologa nt. szkodliwości antykoncepcji.



Biuletyn Informacyjny **Wybierz Życie!** Stowarzyszenia Przyjaciół Ludzkiego Życia.
Biuletyn jest kontynuacją wydawanego wcześniej „Euro Life”.

Redaguje zespół:

Ewa H. Kowalewska (red. nac.), Anna Lisiewicz, Małgorzata Wyszyńska, Arkadiusz Disterheft (skład), Magdalena Zdrojewska.

Adres: Stowarzyszenie Przyjaciół Ludzkiego Życia, ul. Jaśkowa Dolina 47/1a, 80-286 Gdańsk
tel. (48) (58) 341-19-11, fax (48) (58) 346-10-02, e-mail: poczta@hli.org.pl

strona internetowa: www.hli.org.pl